

**JAK
ODNALEŹĆ
WARTOŚCI
NADRZĘDNE**



INSPIRUJĄCY PORADNIK

JAK ODNALEŹĆ WARTOŚCI NADRZĘDNE



Zespół autorski:

Andrew Moszczynski Institute LLC

Redaktor prowadzący:

Alicja Kaszyńska

Zastępca redaktora prowadzącego:

Dorota Śrutowska

Redakcja:

Ewa Ossowska, Anna Skrobiszewska

Korekta:

Dorota Śrutowska

Konsultacja merytoryczna:

dr. Zofia Migus

Projekt graficzny:

Sowa Druk

ISBN: 978-83-65873-70-5

Wszelkie prawa zastrzeżone

Copyright © Andrew Moszczynski Institute LLC 2020

Andrew Moszczynski Institute LLC

1521 Concord Pike STE 303

Wilmington, DE 19803, USA

www.andrewmoszczynski.com

Licencja na Polskę:

Andrew Moszczynski Group sp. z.o.o.

ul. Grunwaldzka 411, 80-309 Gdańsk

www.andrewmoszczynskigroup.com

Licencję wyłączną na Polskę ma Andrew Moszczynski Group sp. z.o.o.

Objęta jest nią cała działalność wydawnicza i szkoleniowa Andrew Moszczynski Institute. Bez pisemnego zezwolenia Andrew Moszczynski Group sp. z.o.o. zabrania się kopiowania i rozpowszechniania w jakiegokolwiek formie tekstów, elementów graficznych, materiałów szkoleniowych oraz autorskich pomysłów sygnowanych znakiem firmowym AMI.

REKOMENDACJE



Krystyna Czubówna

Lubię ludzi, lubię robić coś co przyniesie im pożytek. Stąd też po zapoznaniu się z wykładami PII przyjąłem propozycję uczestniczenia w powstaniu ich wersji audio. Wiem, że taki sposób przekazu jest bardzo ważny dla ludzi mających kłopoty ze wzrokiem albo będących w ciągłym niedoczasie i wykorzystującym na przyswajanie nowej wiedzy godziny spędzane w samochodzie, pociągu czy autobusie.

Muszę przyznać, że *byłam pod wrażeniem inspirującej mocy wykładów*. Zastanawiałam się, skąd się ona bierze. Doszłam do wniosku, że poza inspirującą treścią jest coś jeszcze. Wyczuwalny w stylu pisania *szacunek do odbiorców wykładów i zrozumienie dla ich różnorodnych postaw, poglądów i przekonań*. A także *obrazowość idei oraz precyzja w doborze przykładów, pytań do osobistych przemyśleń i cytatów trafiających w sedno*.



Wykłady pokazują możliwe drogi, jednak nie wpychają na siłę na żadną z nich. *Zachęcają odbiorcę do samodzielnego szukania w sobie, tego co dobre, szlachetne, wartościowe. Do podejmowania prób zmiany swego życia na lepsze jakościowo poprzez szlifowanie osobowości, czy – jak powiedzieliby twórcy – strojenie osobowości.*

Myślę, każdy z nas ma w sobie potencjał do wykorzystania. Że każdy może wieść dobre i satysfakcjonujące życie. Ja miałam szczęście, bo w moim życiu zadziałał przypadek. Przypadkiem trafiłam na rok do pracy w Komitecie Radia i Telewizji. Przypadkiem ktoś mnie tam usłyszał i wysłał na próbę mikrofonową. Dzięki temu odkryłam, że moim potencjałem jest głos, i znalazłam pracę, która mnie fascynuje do dziś. A gdyby tak się nie stało? Czy potrafiłabym świadomie szukać swojego przeznaczenia? Myślę, że bez odpowiedniego przewodnika byłoby to trudne. Dla Państwa takim przewodnikiem może być ta kolekcja wykładów. Serdecznie ją Państwu polecam.



Adam Ferency

Zbyt rzadko zastanawiamy się, jak ma wyglądać nasze życie. Każdy z nas chciałby być szczęśliwy, ale jest to najczęściej tylko jakieś mgliste wyobrażenie tego stanu. Rodzaj czekania na cud. Uświadomiłem sobie, że takie cuda zdarzają się rzadko, i właściwie tylko tym, którzy idąc za swoimi marzeniami, intuicyjnie określą życiowe cele, a potem z uporem dążą do ich realizacji. Niestety, tego typu intuicja jest dana tylko nielicznym.

Większość z nas potrzebuje wsparcia, by iść do przodu. Takim wsparciem mogą być wykłady, w których nagraniu uczestniczyłem. Nie dają one gotowych recept, zgodnie zresztą z misją wydawcy – zawartą w słowach: Nie pouczamy, inspirujemy. To mi się podoba, bo specjalistów od „jedynie słusznych dróg” mamy już zbyt wielu. Podoba mi się także przewijająca się we wszystkich wykładach zachęta do zobaczenia w sobie wartościowego człowieka, który w każdym



momencie może rozpocząć korzystne zmiany w swoim życiu, jeśli tylko naprawdę będzie tego chciał.

Zgadzam się z twórcami wykładów, że warto uwierzyć w swoje możliwości, dostrzec w sobie potencjał, na którym można zacząć budować „nowe” życie oparte na mądrym poczuciu własnej wartości. *W każdym z wykładów znalazłem przydatne narzędzia służące doskonaleniu osobowości.* Niektóre są unikatowe. Warto skorzystać choćby z tych, które pomagają określić cechy charakteru, typ inteligencji oraz mocne i słabe strony oraz pozwalają uzmysłwić sobie wartości nadrzędne, by uczynić z nich rzeczywisty drogowskaz kierujący w stronę realizacji marzeń i życiowej satysfakcji.



dr Zofia Migus

Patrząc na kolekcję wykładów przygotowaną przez Instytut i znając już ciekawą tematykę całości, zwróciłam uwagę na dwa aspekty. Przede wszystkim unikatowa forma przekazu treści. Większości z nas wyraz wykład kojarzy się ze statycznym, jednostronnym przekazem informacji. Uczeń, student, słuchacz siedział, a nauczyciel przekazywał treści dydaktyczne bardziej lub mniej interesująco. Jednak twórcy kolekcji odeszli od tego schematu. Wykłady PII zostały skonstruowane w inny sposób, dużo bardziej nowoczesny, chociaż nawiązujący do sokratejskich metod nauczania. Każdy z nich zawiera wiele pytań skierowanych do słuchacza, aby mógł już podczas czytania zatrzymać się i przemyśleć usłyszane treści. Wsparciem tego procesu są unikatowe ćwiczenia, które inspirować do formułowania własnych sądów i do tworzenia własnego punktu widzenia. To ogromna pomoc, a jednocześnie spełnienie zasady



stosowania praktycznego działania w procesie poznawczym.

Drugi aspekt to przydatność publikacji. Moją uwagę zwróciło połączenie różnych kręgów odbiorców, zwłaszcza odbiorcy indywidualnego (w różnym wieku) z biznesowym. Autorzy wykładów wychodzą bowiem z nadzwyczaj słusznego, niestety nie zawsze docenianego założenia, że *na sukces firmy w głównej mierze składa się powodzenie każdego pojedynczego człowieka, który w niej pracuje*. Niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmuje. W związku z tym dbałość o samopoczucie pracownika i jego życiową satysfakcję powinna stać się ważnym zadaniem dla zarządów firm i gremiów kierowniczych. Wykłady, które podejmują wiele ważkich tematów z dziedziny rozwoju osobistego mogą stać się istotną pomocą w realizacji tego zadania. Tym samym mogą przyczynić się do *wzmocnienia identyfikowania się z firmą, wzrostu motywacji, kreatywności, a także tolerancji na zmieniające się środowisko pracy*. Pomoże to w osłabieniu lub nawet eliminacji tak niekorzystnych zjawisk



jak nadmierna absencja, fluktuacja kadr czy wypalenie zawodowe.

Jako filozof, nauczyciel i doradca biznesowy *polecam więc te kolekcję zarówno ludziom, pragnącym zmienić swoje życie prywatne, jak i firmom, których zamiarem jest stworzenie organizacji na miarę XXI wieku, efektywnej i satysfakcjonującej właścicieli oraz pracowników.*



Danuta Stenka

Przypomina mi się ewangeliczna przypowieść o talentach... Pan przed wyjazdem wezwał swoje sługi. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu – dwa, trzeciemu – jeden. Dwoje z nich pracowało i pomnażało swoje talenty. Ten, który dostał jeden talent, zakopał go w ziemi, a potem go oddał. Został za to ukarany, bo nie pomnożył tego, co otrzymał.

Tak mi się wydaje, że my – myślę tutaj o wszystkich ludziach na świecie – często przeżywamy życie bez świadomości skarbu, jaki posiadamy. Bez świadomości talentów, którymi zostaliśmy obdarowani. Bez świadomości potencjału, który może nam służyć. *Ten projekt pozwala dostrzec, że tkwią w nas ogromne możliwości*, i dlatego bardzo mi się podoba. Pokazuje, że ludzie osiągający sukcesy, robiący karierę, ludzie, o których myślimy, że dostali zdecydowanie więcej od losu, są właściwie tacy sami jak my. Oni tylko uświadomili sobie, że mają możliwości, że



mają potencjał i zrobili z tego użytek. Mam nadzieję, że wykłady, które dostajemy właśnie do ręki, pomogą wielu ludziom niemającym jeszcze tej świadomości, dokonać odkrycia, że posiadają ogromny skarb – talenty, żeby zdążyli z nich zrobić użytek i nie ukrywali w głębinach swojego wnętrza do końca życia.

Dodam jeszcze, że *chciałabym, żeby te teksty towarzyszyły także moim córkom u progu dorosłego życia*. Żeby miały je przy sobie i mogły do nich zajrzeć w chwilach zwątpienia, załamania czy niepewności. Wierzę, że pomogą im odzyskać zgubioną pewność i złapać właściwy kierunek.

Ja sama podczas czytania tych tekstów, przyznam szczerze, odkurzyłam sobie dawno zapomnianą wiedzę, dodałam do niej nowe aspekty. *Wiele dzięki temu zyskałam i bardzo się z tego cieszę*.



Jerzy Stuhr

Praca nad tymi wykładami uzmysłowiła mi, jaką osobowością ja sam dysponuję i co jeszcze powinienem w sobie zmienić, bo zawsze jest coś do zmiany. W tych tekstach znalazłem też potwierdzenie, że sukcesu w znaczeniu pieniądze i sława jeszcze nie można nazwać szczęściem. Dla mnie osobiście szczęściem jest bezpieczeństwo moich bliskich, radość z pracy, przewyciężanie słabości czy chorób. Pomyślałem sobie, że właściwie to wszystko gdzieś we mnie jest. Ale nie zawsze uświadomione. Nie zawsze w postaci konkretnych myśli. Raczej jako towarzyszące mi od dawna poczucie, że sam jestem odpowiedzialny za swoje życie. W każdej sytuacji. Nawet w chorobie.

Wierzę, że każdemu ze słuchaczy, troszeczkę za moją pomocą, te wykłady również mogą podpowiedzieć, kim rzeczywiście jest i do czego powinien dążyć w swoim życiu, aby mógł uznać je za udane.

Spis treści

Jak odnaleźć wartości nadrzędne	27
Część utrwalająca	77
Słowniczek	113
Źródła i inspiracje	117

Jak odnaleźć wartości nadrzędne

Narrator

Wiara, mądrość, uczciwość, rodzina, odpowiedzialność, pozycja życiowa, sprawiedliwość czy rozumne działanie?... Co jest ważne dla Ciebie?... Czy potrafisz wskazać i uszeregować wartości kierujące Twoim życiem?... To trudne zadanie. Już starożytni mieli z tym problem. Nie dziwny się więc, że dla nas, ludzi żyjących współcześnie, również nie jest to łatwe.

Każdy z nas ma swój system wartości. Przy czym najważniejsze są w nim wartości nadrzędne. Pod ich wpływem dokonujemy życiowych wyborów. Indywidualną sprawą każdego człowieka jest to, które spośród wartości będą stać wyżej, a które niżej w hierarchii. Czy w takim razie to my sami decydujemy, co będzie istotą naszego życia?... Niezupełnie. Nie jesteśmy samotną wyspą. Podstawy naszej osobowości zostały uformowane w określonych warunkach i okolicznościach. Istotny wpływ miał na

to kanon najważniejszych zasad obowiązujących w kręgu cywilizacyjnym i kulturowym, do którego należymy.

Wartości nadrzędne wraz z najważniejszą z nich – nadwartością – oddziałują na naszą podświadomość i pokazują nam drogę. Jeśli nie weźmiemy ich pod uwagę w swoich poczynaniach, możemy odczuwać napięcie emocjonalne związane z konfliktem pomiędzy wartościami a zachowaniami. Jak dowodzą liczne przykłady, można wierzyć w jedno, a robić coś innego, żywić najszersze przekonanie, że coś jest słuszne, ale pod wpływem nacisków zewnętrznych spychać to w najgłębsze zakamarki podświadomości.

W dzisiejszym wykładzie postaramy się odkryć, co dla każdego z nas z osobna stanowi niezaprzeczalną wartość i czy rzeczywiście wynika to z naszych przekonań, czy też zostało nam narzucone przez środowisko... Stworzymy także własną hierarchię wartości i zastanowimy się, jak jej uświadomienie sobie wpłynie na nasze życie.

Prelegent

Już starożytni doszli do wniosku, że jedyną receptą na życie w harmonii z przyrodą i własnym wnętrzem jest kierowanie się wartościami. Łatwo jednak radzić: „Żyj zgodnie ze swoimi wartościami!”. Trudniej odpowiedzieć na pytanie, jak to zrobić. A przede wszystkim, jak ustalić, które wartości są dla nas (każdego z osobna) najważniejsze... Spróbujmy pomyśleć nad tym wspólnie. Zacznijmy od uporządkowania naszej wiedzy na temat wartości.

Nauka o wartościach została wyodrębniona z filozofii stosunkowo niedawno, bo na przełomie XIX i XX wieku. Nazwano ją aksjologią. Greckie słowo *aksios* oznacza bowiem – wartościowy, bezcenny. Problematyka związana z wartościami była podejmowana jednak dużo, dużo wcześniej. Jako pierwsi nad sensem życia ludzkiego zaczęli zastanawiać się myśliciele starożytni.

Sokrates uznawał, że najwyższą wartością jest *arete*. *Arete*, czyli cnota, była jednak wówczas pojmowana zupełnie inaczej niż dzisiaj.

Oznaczała dążenie do doskonalenia cechy najważniejszej dla stanu, do którego należy dany człowiek. Dla wojownika na przykład było nią męstwo, dla niewolnika – pracowitość i wierna służba panu. Sokrates uważał, że tylko *arete* gwarantuje szczęście. Twierdził, że dochodzi się do niej poprzez naukę. Jego zdaniem, źródłem wszelkiego zła była niewiedza. Przekazywanie tej mądrości stało się pasją tego starożytnego myśliciela.

Przyjemność życia jest przyjemnością płynącą z ćwiczenia duszy. To jest bowiem prawdziwe życie. ARYSTOTELES

Nieco później najbardziej znane idee filozoficzne pojmowały szczęście na dwa sposoby. Cynicy i myśliciele im bliscy uważali, że szczęście osobiste polega na pielęgnowaniu cnoty i wyrzeczeniu się dóbr prywatnych, natomiast hedoniści upatrywali jego źródła w osiągnięciu chwilowych przyjemności. Platon, uczeń Sokratesa, za najwyższą wartość, ideę, uznawał dobro. Uważał,

że o ciągłym dążeniu duszy ludzkiej do dobra świadczą różne rodzaje miłości, które człowiek odczuwa. Arystoteles także na pierwszym miejscu stawiał dobro, ale twierdził, że można do niego dojść jedynie poprzez wytyczanie sobie celów. Najważniejszym celem jest zaś osiągnięcie szczęścia. Polega ono na rozumnym działaniu, które powinno cechować człowieka w każdej sytuacji życiowej.

Pytanie, co zrobić, żeby osiągnąć szczęście, zadawał także Seneka. W swoich pismach podkreślał potrzebę ciągłego doskonalenia się, bo miało to, jego zdaniem, uwalniać od niepokołów i uodparniać na życiowe wstrząsy. Uważał, że człowiek powinien dążyć do stanu idealnego, którym jest spokój ducha.

Narrator

To krótkie wejrzenie w rozważania myślicieli antycznych może nam uzmysłowić, jak ważne są pytania o to, po co żyjemy i do czego dążymy. Od odpowiedzi, jakiej udzielimy, zależy całe nasze życie. Czy oddamy się służbie Bogu, rodzinie

czy innym ludziom?... Każdy sam o tym rozstrzyga w głębi własnej duszy. Powinien to być wybór świadomy, oparty na mocnym fundamencie. Takim fundamentem są dla człowieka wartości.

Prelegent

W jaki sposób istnieją wartości?... No, właśnie. Nawet myśliciele nie wiedzą tego na pewno. Trudno ustalić naturę czegoś tak niematerialnego...

Teoria obiektywistyczna głosi, że wartości są od nas niezależne, twarde jak skała i niezmiennie. To nie my decydujemy, czy coś jest wartością, czy nie. Są ponadczasowe! Istnieją jak Dekalog! Mijają wieki, zmienia się stosunek do religii, a Dziesięcioro Przykazań trwa i stanowi najbardziej lapidarny zbiór norm, jaki istnieje. Gdyby ludzie, zarówno wierzący, jak i niewierzący, przestrzegali nakazów zawartych w Dekalogu, żaden kodeks karny nie byłby potrzebny!

Czy jest jednak możliwe, żeby wartości zawsze i wszędzie miały jednakowe znaczenie?...

Niestety, nie zawsze i nie wszystkie. Spójrzmy choćby na równość i sprawiedliwość. W różnych czasach i w różnych szerokościach geograficznych były rozumiane odmiennie. Przykłady?... Miejsce kobiet w społeczeństwie, podział społeczeństw na stany, stosunek do kary śmierci. Różnice związane z tymi zjawiskami widoczne są nawet w naszych czasach. Wspólnoty chrześcijańskie wyznają zasadę równości stanów oraz są przeciwko karze śmierci. Jednak niektóre religie uznają zróżnicowania społeczne oparte na pochodzeniu za oczywiste, a karę śmierci za sprawiedliwą. Ich wartości są inne, bo wynikają z odmiennych zasad.

Dylematy związane ze sposobem istnienia wartości doprowadziły do powstania teorii subiektywistycznej. Zakłada ona, że każdy z nas sam decyduje, co uzna za ważne, dobre lub piękne. Kusząca perspektywa, ale... Przypomnijmy sobie choćby scenę z powieści Henryka Sienkiewicza *W pustyni i w puszczy*, z której dowiadujemy się, jak Kali, czarnoskóry przedstawiciel afrykańskiego plemienia

Wa-hima, rozumie dobro: Jeśli ktoś Kalemu zabierze krowy, to zły uczynek; jeśli Kali komuś – dobry! Gdybyśmy uznali, że teoria subiektywistyczna jest w 100 procentach prawdziwa, zbyt łatwo znajdowalibyśmy usprawiedliwienie dla swoich czynów.

Najwyższym dobrem jest duch, gardzący przypadkowymi dobrami, rozradowany cnotą, albo ściślej, niepokonana siła ducha, doświadczona we wszystkim, łagodna w czynach, delikatna w obejściu z innymi. SENEKA

Współcześnie najwięcej zwolenników ma chyba teoria relatywistyczna, zwana także obiektywistyczno-subiektywistyczną. Wskazuje ona, że wartości w pewnym stopniu istnieją obiektywnie, a więc w jakiś sposób są niezmiennicze. Jednak zbudowany z nich przez każdego z nas system zależy od bardzo wielu czynników zewnętrznych, takich jak środowisko, tradycja, religia, wykształcenie, moda, a nawet szerokość geograficzna, w której żyjemy.

Mówimy o wartościach, ale czy potrafilibyśmy odpowiedzieć na pytanie: „Co to są wartości?”... Znamy wyraz „wartość”, prawda?... Posługuje się nim właściwie każdy, ale... jeśli zapytamy o znaczenie tego słowa, usłyszymy różne odpowiedzi. Jednym wartość będzie się kojarzyć z materialnym przelicznikiem wszystkiego, czego w życiu doświadczamy fizycznie bądź duchowo. Inni uznają za wartość to, co liczy się dla nich uczuciowo bądź emocjonalnie. Wartość materialną będzie mieć na przykład nieruchomości, wartość emocjonalną – rodzinne fotografie. Każdemu z nas wartości będzie łatwiej wymienić, niż zdefiniować.

Narrator

W wielu sformułowaniach ujmujących wartość w kategoriach etycznych pojawia się stwierdzenie, że wartością może być wszystko to, co jest celem ludzkich dążeń. Czy to jednak wystarczy?... Czy wyczerpuje znaczenie tego słowa?... Co oznacza „wszystko”?... A jeśli człowiek za godne pożądanie uzna mienie sąsiada

i będzie dążył do przejęcia cudzej własności?... Albo uzna swoją wyższość rasową, etniczną czy kulturową i będzie chciał to usankcjonować?... Czy to też będą wartości?... Większość z nas odpowie, że nie. I słusznie! Wartość powinna mieć jeszcze jedną cechę: powinna mieścić się w kategoriach dobra oraz pożytku osobistego i społecznego. Inaczej będzie antywartością. Na potrzeby naszych rozważań przyjmijmy następującą definicję wartości: Wartością będziemy nazywać kierunek postępowania prowadzący do wydobycia z własnej egzystencji satysfakcji osobistej i społecznej.

Prelegent

Zauważ, że to właśnie my, ludzie, mamy przywilej kierowania się w życiu wartościami. Oczywiście, nie musimy z niego korzystać. To wolny wybór. Ale dlaczego tego nie zrobić, jeśli wiemy, że dzięki wartościom możemy zrealizować każde zamierzenie i poczuć się spełnieni. Dla takiego celu warto poświęcić swój czas. Spróbujmy zatem dowiedzieć się, co jest dla nas

rzeczywiście ważne. Wartości jest bardzo wiele. Dotyczą różnych sfer życia: duchowej, psychicznej lub fizycznej, czyli materialnej. Do wymienianych najczęściej należą: mądrość, wiara, miłość, przyjaźń, rodzina, uczciwość, ojczyzna, odpowiedzialność, wolność, sprawiedliwość, zdrowie, praca, honor, dobre relacje z ludźmi, tolerancja, altruizm, ale też władza, sława, kariera, dobrobyt, używanie życia.

Obiektywnie nie istnieją wartości gorsze i lepsze. Nie da się ich ułożyć w jednym, jedynie słusznym, porządku. Nie można porównywać ze sobą wyborów poszczególnych ludzi. Każdy z nas ma własne kryteria.

Każdy człowiek ma indywidualny i autonomiczny system wartości z kanonem wartości nadrzędnych i nadwartością. Na system wartości składają się normy i oceny moralne oraz wzorce osobowe. Normy moralne to zasady, jakimi się kierujemy w życiu, najczęściej w formie nakazów lub zakazów. Złamanie takiej normy pociąga za sobą konsekwencje: wyrzuty sumienia lub dezaprobatę otoczenia. Normy moralne mogą

przybierać charakter kategoryczny, na przykład: „Nie zabijaj!” lub hipotetyczny, na przykład: „Jeśli będziesz szanował ludzi, oni także okażą ci szacunek”. Jeżeli norma nie dopuszcza żadnych ustępstw, uznajemy ją za bezwzględną. Charakter względny ma wówczas, kiedy istnieją okoliczności, w których dopuszczamy jej złamanie, na przykład usprawiedliwiamy kradzież jedzenia dla ratowania czyjś lub swojego życia mimo normy „nie kradnij”.

Wskazane jest, by system wartości uzupełnić o wzorce moralne, czyli autorytety. Znajdziemy je we wszystkich kulturach. Dla jednych takim wzorcem będzie Dalajlama lub Gandhi, dla innych Leonardo da Vinci czy któryś z wielkich myślicieli, pisarzy lub polityków. Ideałem osobowym może być też własny rodzic, nauczyciel lub ktoś z bliskiego otoczenia, nieznanego szerszemu gronu. Co wobec tego wyróżnia spośród tłumu osobę będącą wzorcem moralnym?... Przede wszystkim niezmienność przekonań i kierowanie się tą samą nadwartością przez całe dojrzałe życie. Niewielu ludzi może się tym pochwalić.

Mówiliśmy już o tym, że nawet filozofowie nie zgadzają się w kwestii sposobu istnienia wartości. Trudno się więc dziwić dylematom zwykłego człowieka. Jednak bez względu na to, czy uważamy, że wartości są niezienne i stałe dla wszystkich, czy też przyjmujemy, że są zależne od indywidualnych preferencji i szeroko rozumianego środowiska, jedno jest pewne: nie istnieją osobno, lecz w zestawach nazywanych systemami wartości. System wartości wyznacza kierunek dążeń człowieka, jest odpowiedzialny za to, jak człowiek żyje i co wybiera. Ma układ koncentryczny, a w jego środku mieszczą się wartości nadrzędne. Ich liczba jest różna dla poszczególnych ludzi, ale nie przekracza dwóch, trzech. Centralne miejsce zajmuje nadwartość. Wokół tej wewnętrznej grupy są rozmieszczone pozostałe wartości.

Narrator

Zastanówmy się, czy właściwie rozpoznaliśmy wartości nadrzędne i wybraliśmy najważniejszą z nich, nadwartość. To bardzo istotne! Jeśli nie

zrobimy tego dobrze, możemy bezładnie zmieniać cele i co rusz co innego uznawać za wartość zachodu. Skupimy się na snuciu planów, pięknych i perspektywicznych, ale łatwo będziemy porzucać kolejne przedsięwzięcia, nieraz tuż przed metą. Czy nie przypomina to wtaczania przez Syzyfa głazu na ogromną górę?... Czy ktokolwiek chciałby być Syzyfem i całe życie pracować bez osiągnięcia ostatecznego efektu?... Raczej nie. Dlatego warto poświęcić trochę czasu na rozpoznanie wartości nadrzędnych. Kiedy wreszcie, stojąc na samej górze, obok wtoczonego tam kamienia, czyli po dojściu do celu, spojrzymy w dół, ogarnie nas ogromna satysfakcja i radość. To uczucie nie do przecenienia. Prawdziwe spełnienie.

Prelegent

W określaniu własnego systemu wartości czai się pewne niebezpieczeństwo. Bardzo łatwo ulec społecznej presji. Na przykład Bóg, honor, ojczyzna to niezwykle piękne wartości, ale czy na pewno nasze?... Może w rzeczywistości

uważamy je tylko za górnolotne hasła na sztandarze, niewywołujące żadnych emocji, niekojarzące się z niczym poza obowiązkowymi uroczystościami „ku czci”?... A może jednak mają one dla nas znaczenie, lecz nie mieliśmy okazji się nad tym zastanowić i o tym przekonać?... A co z kolejnymi popularnymi wartościami, takimi jak rodzina, praca czy zdrowie?...

Rozważmy trzy ostatnie.

Rodzina?... Niecierpliwia nas dzieci, chętnie podrzucamy je babci, nie przepadamy za rodzinnymi obiadkami i wspólnymi urlopami. Czy zatem rodzina naprawdę jest dla nas najważniejsza?...

Praca?... Jak bardzo nie lubimy poniedziałków?... Ile razy kolejne zadanie przyprawia nas o złość i ból głowy?... Może czekamy stale na dzień wolny?... Jeśli sobie odpowiemy na te pytania, czy nadal będziemy uznawać, że praca jest dla nas najważniejsza?...

Zdrowie?... Papierosy, alkohol, niedospanie, brak ruchu, żadnej profilaktyki to codzienność wielu z nas. A jednak najczęściej życzymy

sobie właśnie zdrowia, bo – jak powtarzamy bezrefleksyjnie – zdrowie jest najważniejsze. Brzmi ironicznie, prawda?...

To jedynie podpowiedzi, co warto przemyśleć. Czasem presja społeczna lub stereotypy nie pozwalają przyznać się nam nawet przed sobą samym, że na przykład założenie rodziny i związek małżeński nie mają znaczącej wartości w naszym życiu. Ci, którzy na czas zauważą, że nie jest to ich życiowe powołanie, odnajdują się w innej roli i tam w pełni realizują. Rodzaj powołania nie ma znaczenia. Może za nim pójść każdy, kto czuje, że nie będzie dobrym małżonkiem i rodzicem, za to widzi swoje miejsce gdzie indziej. Pamiętasz doktora Judyma z powieści Stefana Żeromskiego *Ludzie bezdomni*?... Wybrał działalność społecznikowską. Znał realia, potrafił ocenić swoją sytuację i to, że pomoc biednym będzie oznaczała niemożność zapewnienia rodzinie godziwego bytu. Odnalazł swoją wartość nadrzędną – opiekę nad słabszymi – i postanowił się jej oddać.

To bardzo ważne, by przy określaniu osobistego systemu wartości być szczerym wobec siebie

i kierować się wyłącznie swoimi własnymi odczuciami, a więc podjąć decyzję autonomicznie.

Cały czas mówimy o tym, że powinniśmy rozpoznać i zhierarchizować wartości, chociaż w naszych czasach panuje przekonanie, że to niepotrzebne... że ogranicza... że więzi. Wielu z nas pragnie mieć wszystko i nie chce z niczego rezygnować. To sposób myślenia typowy dla ludzi, którzy skupiają się na wartościach materialnych. W upowszechnianiu tego myślenia pomagają nam media. Na fotografiach prasowych i w telewizji widzimy uśmiechnięte twarze aktorów, polityków oraz biznesmenów w pięknych domach i samochodach, w modnych ubraniach i fryzurach. Pieniądze, pieniądze, pieniądze... Reklamy nawołują: „Kup, jestes tego warta!”, „Musisz to mieć!”, „Tylko dla prawdziwego mężczyzny!”. Myślimy: „Och, jak to przyjemnie być takim pięknym, tak dobrze ubranym, tak pracować i spędzać czas wolny!”. Chcemy choć przez chwilę poczuć się podobnie... Tymczasem te fotografowane osoby są często głęboko nieszczęśliwe

i samotne. Jak król Midas, którego największym pragnieniem było, żeby wszystko, czego dotknie, zmieniało się w złoto. Jego marzenie się spełniło, ale omal nie umarł z głodu, bo złotem stawało się też jedzenie. Długo musiał prosić Apollina, żeby zabrał mu ten dar.

Zastanówmy się przez chwilę, dlaczego tak zwani ludzie sukcesu, jeśli sukces oparli wyłącznie na dobrach materialnych, często ponoszą porażkę?... Przede wszystkim dlatego, że dobra, o które zabiegali, nie są do nich przypisane na zawsze. My, ludzie, jesteśmy tylko posiadaczami dóbr. Przez jak długi czas?... Nie wiadomo. Wystarczy niesprzyjający zbieg okoliczności i wszystko tracimy! Wszystko, nie tylko majątek i sławę. Już wcześniej prawdopodobnie pozbyliśmy się przyjaciół, bo nie mogąc rozpoznać, kto przyjaźni się z nami, a kto z naszymi pieniędzmi, na wszelki wypadek nie ufaliśmy nikomu.

W przeciwieństwie do dóbr materialnych wartości nie można nikomu odebrać. One po prostu są. Rozwijają się wraz z nami i stale nam towarzyszą. Pomagają odnaleźć sens życia i prowadzą

do trwałego szczęścia. Możemy się im sprzenie-
wierzyć, ale nie możemy się ich pozbyć.

Ludzie, którzy wartościom materialnym nie nadają wielkiego znaczenia, trzymają się w cie-
niu. Są wszędzie wokół nas, ale zazwyczaj ich nie
dostrzegamy. Nie zabiegają o rozgłos, nie epatują
bogactwem, nawet jeśli je mają. Spokojnie dzielą
czas między cele wyznaczone przez swój system
wartości. To pozwala im na budowanie trwałych
i dobrych relacji. Są znakomitymi przyjaciółmi,
bo nikogo nie wykorzystują. Potrafią dostrzec
i docenić przymioty innych, a potem pomagają
im je rozwinąć. Skutki ich działania rozchodzą
się w środowisku. Powoli i cicho obejmują coraz
większą grupę osób, często nieświadomych tego,
który motyl zatrzepotał skrzydłami i zapoczątko-
wał zmiany...

Po czym mamy rozpoznać wartość najważ-
niejszą z ważnych?... Niewątpliwie po sile, jaką
w nas obudzi. Jeśli gotowi jesteśmy do poświę-
ceń, jeśli ta wartość wywołuje w nas chęć działa-
nia i entuzjazm, możemy uznać, że stoi w central-
nym miejscu naszej hierarchii. Może uśmiechasz

się teraz pod nosem, myśląc „Zaraz dowiem się, że dla wartości nadrzędnej gotów jestem oddać życie!”. I masz rację! Dla wartości nadrzędnej jesteśmy skłonni ryzykować życie i choć codzienność w czasach pokoju rzadko wymaga od nas takiej ofiary, zdarzają się sytuacje, w których los mówi: sprawdzam!

Narrator

Czas na chwilę dygresji. Czy nasze wywody mają dowieść, że zabieganie o wartości materialne jest złe?... Absolutnie nie! Warto mieć zaplecze finansowe, które pozwoli wygodnie mieszkać, utrzymać rodzinę, realizować pasje. Jednak nie można się koncentrować wyłącznie na tym. Skupienie się na „być” zamiast na „mieć” to jeden z najlepszych prezentów, jaki możemy sobie podarować. Wówczas myśli, które podpowiadają nam, czego jeszcze nie mamy, odpłyną. Staną się nieważne! Zaczniemy doceniać dotychczasowe osiągnięcia. Zaobserwujemy też dziwne zjawisko! Ta jedna jedyna zmiana w sposobie myślenia spowoduje, że to, co mamy, zacznie

nam wystarczać! Bez zmiany jakości życia! Bez wzrostu zasobów finansowych! Bez nowych zakupów! Po prostu będzie wystarczać i już. Zaczniemy się cieszyć każdą chwilą. Zbyt często wpatrujemy się w przeszłość lub wypatrujemy przyszłości, zamiast zainteresować się tym, co dzieje się tu i teraz. A przecież życie toczy się tylko w tej jednej bieżącej chwili. Warto się nią cieszyć. Poczujemy niemal automatycznie ogarniającą nas satysfakcję i spełnienie. Zyskamy pewność, że jesteśmy na dobrej drodze, a nasze życie ma sens.

Prelegent

Jak osiągnąć ten stan?... Jest na to sposób – **uwaga**. Skupiamy się na każdej czynności, którą w danym momencie wykonujemy, czy jest to budowanie prototypu nowego samochodu czy tylko jego mycie. Podejdźmy bardzo poważnie do tego, co robimy, cokolwiek by to było. Dzięki temu zyskamy świadomość wewnętrznego bogactwa. Dostrzeżemy je. Porażki i błędy zaczniemy traktować wyłącznie jako źródło informacji

i doświadczenie, które pozwoli nam zmienić nieco kurs, by pewniej dojść do celu.

Jeśli nasz system wartości jest dobrze ustawiony, podświadomość pomoże nam realizować wytyczone cele. Odkryjemy w sobie cechy, które staną się naszymi asystentami i będą w każdej chwili na nasze usługi, niczym dżin z lampy Aladyna, który pojawia się na wezwanie, gotowy spełnić każde marzenie swego pana. Dzięki tej potężnej sile będziemy w stanie pokonać wszystkie trudności. Zdziwimy się, że nasze życie zacznie się układać. Warto przypomnieć to, o czym mówiliśmy już w poprzednich wykładach: podświadomość działa zawsze, bez względu na to, co postanowimy zrobić.

Pilnujmy więc, żeby nasze cele nie były destrukcyjne i nie nastawiały się na niszczenie nas samych i innych. Podświadomość będzie nam ułatwiać realizację wszystkich zamierzeń, bez dokonywania oceny wstępnej. Niech więc nasze intencje zawsze będą czyste!

Uzmysłowienie sobie wartości nadrzędnych pozwala zobaczyć świat i siebie samego

w zupełnie innym wymiarze. W momencie gdy to się stanie, z łatwością dostrzeżemy kierunek, w którym powinniśmy pójść. Zniknie chaos. Myśli, uczucia i uczynki zaczną się porządkować i ustawiać w odpowiedniej kolejności. Dużo łatwiej będzie nam ocenić własne postępowanie. Sumienie znacznie rzadziej będzie miało powody, by odzywać się w przykry sposób i tą metodą nakłaniać nas do powrotu na właściwą drogę. Poczujemy, że od wewnątrz płynie do nas siła, która pozwoli na dokonywanie pozytywnych zmian w naszym życiu. To będzie mocny impuls! Pod jego wpływem uruchamiają się wyjątkowe cechy, drzemiące w każdym z nas, bez wyjątku! One pozwolą nam odnaleźć w sobie moc działania i chęć pozytywnej zmiany. Co to za cechy?... Jest ich niemało. Większość znasz doskonale. Należą do nich między innymi: odwaga, wnikliwość, wytrwałość, determinacja, zapał i entuzjazm, optymizm, wiara we własne możliwości, dyscyplina wewnętrzna, pokora, panowanie nad sobą, cierpliwość, gotowość do okazywania sympatii i miłości oraz łagodność. Może

Jak odnaleźć wartości nadrzędne?

Wartości są wszystkim, co uznajemy w swoim życiu za ważne, do czego chcemy dążyć i co chcemy osiąść lub osiągnąć. Nasza hierarchia wartości decyduje o tym, jakich wyborów dokonujemy, o co dbamy i czym się w życiu zajmujemy.

Szczególną rolę pełnią wartości nadrzędne, którym podporządkowane są wszystkie inne. Takimi dominującymi wartościami mogą być: rodzina, miłość, szczęście, prawda, wolność, zdrowie, prostolinijność, wiedza, satysfakcjonująca praca.

Jakie cechy charakteru mogą w nas wytworzyć wartości nadrzędne? Jak wybierać swoje wartości i jaki wpływ przyjęty system wartości będzie miał na nasze życie? Tego między innymi dowiesz się z tego ciekawego wykładu.

Wersja audio czytana przez Krystynę Czubównę oraz Adama Ferencego dostępna na stronie www.audioteka.com

